

SYLWIA URBAŃSKA

Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski
e-mail: urbanskas@is.uw.edu.pl

MATKA MIGRANTKA. PERSPEKTYWA TRANSNARODOWOŚCI W BADANIU PRZEMIAN RÓL RODZICIELSKICH¹

Eurosieroctwo, szanowni państwo, to bardzo delikatna materia, związana dzisiaj z prawami dziecka. Jeżeli rodzic czy rodzice opuszczają dziecko na rok, na dwa, to myślę, że to już jest sprawa łamania praw tego dziecka. Tutaj nie wystarczy już tylko pomoc psychologa, bo z mojego doświadczenia wiem, że przeżywanie odrzucenia jest nadzwyczaj silne i zostawia niesłyszane rany w psychice dziecka. W takim przypadku nie pomoże wizyta psychologa, nie pomoże jakaś terapia. Tutaj trzeba sprawić, żeby ci rodzice ponownie zaczęli wypełniać rolę rodziców, bo oni tę rolę wypełniać przestali. Jeżeli ktoś wyjechał i zostawia na rok, dwa, na trzy dziecko, to czym się różni, przepraszam za to porównanie, od matki alkoholiczki, która zostawia gdzieś dziecko w parku².

Fragment wypowiedzi jednego z polityków jest typową reprezentacją znać, które są przypisywane migracjom ekonomicznym rodziców. Rodzic migrant, a zwłaszcza matka migrantka, tymczasowo wychowująca dzieci na odległość, zaliczani są w polskim dyskursie publicznym do grupy nowych dewiantów. Wystarczy przywołać przykłady z lat 2007-2008. Jeśli spojrzymy na wypowiedzi i działania wielu polityków, przedstawicieli instytucji publicznych, różnego ro-

¹ Artykuł jest rozwinięciem, poprawioną i uzupełnioną wersją wystąpienia na XIII Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym; Zielona Góra; 13-15.09.2007 r.; sesja pt.: *Współczesne studia migracyjne: tematy badawcze, konceptualizacje, metody*; tytuł wystąpienia: *Matka na emigracji. Koncepcja transnational mothering w badaniach rodzin dotkniętych migracją niepełną*. Za uwagi krytyczne chciałam również podziękować uczestnikom sesji; a organizatorce sesji - prof. dr hab. Dorocie Przaszłowicz oraz dr Izabeli Wagner za recenzję i cenne komentarze do niniejszego artykułu.

² w: Biuletyn nr: 982/VI. Komisja: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży /nr 52/, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny /nr 50/. Data: 22-07-2008.

dzaju ekspertów od problematyki rodzinnej – pedagogów, terapeutów rodzinnych, psychologów i socjologów, i jeśli przyjrzymy się komentarzom społecznym, jakie wywołują, to zobaczymy, że definicje sytuacji i znaczenia konstruowane są wokół kategorii porzucenia i osierocenia dziecka, np.: *Co czują Eurosieroty; Sieroty po emigrantach; Eurosieroctwo jest plagą jak alkoholizm; Polska liczy eurosieroty; Kuratorium policzy Eurosieroty; Funty nie śmierdzą, a dzieci; ...nawet suka nie zostawi swoich dzieci*; etc.³ Krytyczna analiza dyskursu publicznego oraz działań różnych instytucji publicznych⁴ pokazuje, że całokształt reakcji na strategię ‘rodzicielstwa na odległość’ migrantów zarobkowych przybrał w tym okresie postać panik moralnych⁵ (koncentrujących się wokół zjawiska zwanego *Eurosieroctwem*). W takiej atmosferze „krucjat moralnych”⁶ zainicjowanych zostało szereg projektów legislacyjnych i terapeutycznych, skierowanych wobec postępowania rodziców migrantów postrzeganych jako nowa grupa „zła społecznego”⁷ oraz wobec zakładanym negatywnym konsekwencjom ich wyjazdu dla dziecka. Czy są to jednak trafne perspektywy ujęcia rodzicielstwa, a zwłaszcza macierzyństwa migrantów? W poniższym artykule postaram się przedstawić ich krytyczną analizę i zaproponować podejścia adekwatne do współczesnych kontekstów życia rodziny.

Aby badać fenomen ‘macierzyństwa na odległość’, należy podjąć próbę krytycznego spojrzenia na tradycyjne perspektywy oraz skonstruować takie ujęcia,

³ Źródła, w kolejności: [21.05.2008 r., http://wyborcza.pl/1,76842,5233159,Co_czuja_EUrosieroty.html]; [29.10.2008r., <http://wiadomosci.o2.pl/?s=512&t=11503>]; [22.07.2008r., <http://gliwice.naszemiasto.pl/wydarzenia/878047.html>]; [21.08.2008r., <http://wyborcza.pl/8,75402,5613013.html>]; [14.09.2008 r., http://miasta.gazeta.pl/lublin/1,35643,5693797,Kuratorium_policzylo_eurosieroty.html]; [13.08.2006 r., <http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/15699/Funty-nie-smierdza-A-dzieci>]; [26.10.2008 r., <http://wiadomosci.onet.pl/1,15,11,49571200,133711667,5704153,0,forum.html>].

⁴ Wyniki analizy dyskursu publicznego wokół tzw. zjawiska *Eurosieroctwa* z lat 2007-2008 prezentowałam m.in. na: polsko-rosyjskim seminarium, pt. „Polska-Rosja. Przemiany społeczno-polityczne w społeczeństwach transformacyjnych”, Moskwa, 02.10.08r., Wydział Socjologiczny Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie, tytuł wystąpienia: *Woman, Migration and Long-Distance Mothering: Moral Panics and Social Production of Maternal Absence in Public Discourses in Poland*.

⁵ Paniki moralne wg Cohena „Co pewien czas społeczeństwa stają się przedmiotem paniki moralnej. Sytuacja, epizod, osoba lub grupa osób zostaje zdefiniowana jako zagrożenie dla społecznych wartości i interesów; natura tego zagrożenia jest prezentowana w wystylizowany i stereotypowy sposób przez media; redaktorzy, biskupi i politycy wznoszą barykady moralne, społecznie uznani eksperci stawiają diagnozę sytuacji i proponują sposoby działania...” [Zielińska 2004, za Cohen 1972:29].

⁶ „Jest to rozłożone w czasie, planowe działanie zorganizowane przez owych ekspertów moralnych, których celem jest przywrócenie porządku moralnego.”; „W celu naprawy stanu rzeczy podejmują oni działania, które mają przyciągnąć uwagę społeczną. Wykorzystując media, naciskają organizacje społeczne i autorytety, aby została wzmocniona kontrola społeczna i regulacje moralne.” [Zielińska 2004:165].

⁷ „zło społeczne” (*folk devils*), czyli „oni”: złoczyńcy, dewianci, winowajcy, delikwenci, barbarzyńcy, outsiderzy, ci, których zachowanie powoduje zwiększone zaniepokojenie, „do których odnosi się nasze najbardziej intensywne odczucia i obawy o naruszenie naszego delikatnego bezpieczeństwa; alter ego cnoty” [Zielińska 2004:164, za Hall i in. 1978:161].

które uwzględniałyby złożone konteksty społeczne problemu. To szczególnie istotne dla tak uwikłanego w oceny moralne konstruktu społecznego, jakim jest macierzyństwo w warunkach migracji. Przedstawię zatem istotne dla badań migracji propozycje teoretyków transnarodowości, które połączę z pewnymi socjologicznymi i antropologicznymi perspektywami ujęcia macierzyństwa i rodziny.

Artykuł rozpocznę od zarysowania kontekstu – panik moralnych wokół tzw. *Eurosieroctwa*, które są przyczynkiem dla krytycznej analizy dominującego wzoru macierzyństwa, gdzie chciałabym zwrócić uwagę na jego ścisły związek z fizyczną przestrzenią domu (*territorial location*). W dalszej kolejności skontrastuję ten normatywny model z różnorodnością strategii podejmowanych w życiu codziennym społeczności lokalnych. Takie wyeksponowanie rozbieżności między typem idealnym a strategiami i wzorami wypracowanym na gruncie lokalnym będzie punktem wyjścia do poszukiwań adekwatnych perspektyw ujęcia macierzyństwa w warunkach globalnych migracji ekonomicznych. W tym celu zarysuję możliwości rekonstrukcji, jakie oferuje proponowane podejście transnarodowe. W poniższych rozważaniach korzystam z literatury anglojęzycznej, w związku z dotkliwym brakiem na gruncie polskim tego typu analiz.

WOKÓŁ TZW. *EUROSIEROCTWA* – RODZIC JAKO NOWY DEWANT

To, co charakteryzuje dyskurs i paniki moralne wokół tzw. *Eurosieroctwa*, to znaczący brak uwzględnienia perspektywy rodziców oraz wyabstrahowanie ich działań od kontekstów społeczno-ekonomicznych. Diagnozy „ekspertów”, nie uwzględniające głosu rodziców, ograniczają się jedynie do przypisywania motywów ich wyjazdu domniemywanym wewnętrznym, indywidualnym, psychologicznym motywacjom. Warto krytycznie przyjrzeć się kontekstom, których analiza zainicjowała poszukiwanie adekwatnych ujęć fenomenu macierzyństwa na odległość.

Prowadzona przeze mnie analiza treści wypowiedzi i argumentów przytaczanych przez opiniujących debaty forumowiczów⁸ pokazuje, że dzieli się oni na dwie grupy. Do pierwszej należą osoby oskarżające rodziców, a zwłaszcza matki o nieodpowiedzialność, patologiczne zachowanie, etc. Ich argumentacja odwołuje się do ideału „dobrej” matki, dla której miejscem jest dom. Legitymizacją dla tych argumentacji stają się teorie i diagnozy ekspertów rodzinnych, do których odwołują się forumowicze. Druga grupa, która broni decyzji rodziców, używa argumentacji wskazujących na zewnętrzne okoliczności wyjazdów. Wymieniają m.in.: bezrobocie w regionie, niskie płace, brak świadczeń na rzecz dzieci ze strony męża,

⁸ Analiza była częścią badań nad dyskursem wokół tzw. *Eurosieroctwa*. Analizowane zostały dyskusje towarzyszące ważniejszym artykułom prasowym z okresu 2007-2008.

przemoc domową, błędy polityków, etc. Charakterystyczne jest tutaj powoływanie się na przykłady znanych z własnego otoczenia historii rodzinnych oraz opisywanie „przypadków” rodzin, dla których wyjazd nie zakończył się negatywnie. Trzeba podkreślić że pozytywne historie wyjazdów nie są przywoływane i dyskutowane przez „ekspertów” w mediach.

Charakterystyczne dla dyskursu o tzw. *Eurosieroctwie* jest brak pogłębionych badań jakościowych problemu oraz wykluczenie z debaty perspektywy rodziców. Wyjazdy są za to przedstawiane w świetle podejść behawioralnych i funkcjonalistycznych teorii rodziny, a dane, na których opierają się analizy, zbierane są z pomocą nieadekwatnych metod ilościowych⁹. Taki sposób konstruowania problemu przyczynia się do wygenerowania portretu rodzica migranta, jako tego który najzwyczajniej porzuca, ucieka lub poważnie zaniedbuje swoje dziecko. Wyjazd jest przez to utożsamiany ze zniknięciem rodzica z horyzontu życia dziecka. Dziecko z kolei pokazywane jest jako bezpowrotnie skrzywdzone zachowaniem *nieodpowiedzialnych, chciwych i egoistycznych* rodziców. Zalicza się je do *pokolenia migracyjnych sierot* lub *Eurosierot*¹⁰.

W kontraście do powyższych metod i sposobów analizy, interpretacje, które włączają do analiz konteksty społeczno-ekonomiczne oraz perspektywy uczestników (rodziców i opiekunów dzieci), pokazują jak wielką przepaść dzieli normy i dominujące wzory kulturowe, zawarte w diagnozach „ekspertów rodzinnych”, od współczesnych uwarunkowań i realiów życia codziennego. Wydaje się, że sposoby interpretacji stosowane przez różnego rodzaju „ekspertów rodzinnych”: terapeutów, psychologów, pedagogów, pracowników społecznych, polityków, prawników, socjologów, etc., nie biorą pod uwagę zmiany społecznej, jaką wprowadziły globalne migracje i wymóg mobilności zawodowej¹¹. A zmiany są olbrzymie, stwarzają bowiem nowe konteksty dla współczesnego rodzicielstwa i są przyczyną jego głębokich przemian. Polki, tak jak miliony innych kobiet z krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz Ameryki Środkowej, Południowej, Afryki, Azji i Pacyfiku włączyły się już od kilku dekad w globalne strumienie migracji kobiet. Od lat 60. ubiegłego wieku wyjeżdżają jako pionierzy migracyjni do pracy w sektorze usług domowych w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej (*global economy of care*; [Ehrenreich, Hochschild, 2003]). Za każdą migracją ekonomiczną

⁹ Tzw. „Eurosieroty” liczono bez zdefiniowania pojęcia i „nowego problemu”. W rezultacie nie sprecyzowane zostało kogo tak właściwie liczyć, a interpretacje dokonywane przez ankierów mogły być przez to dowolne. Zwykle liczono dzieci z co najmniej jednym rodzicem migrantem, np. sondaż Fundacji Prawa Europejskiego „Eurosieroctwo 2008”, czy „Liczenie eurosierot” zlecone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w okresie wakacyjnym 2008 roku. Problem został w konsekwencji zdefiniowany ilościowo.

¹⁰ Określenia te obecne są prawie w każdym artykule o tzw. Eurosieroctwie, np.: [22.01.2008r., <http://www.rp.pl/artukul/86021.html>]

¹¹ Interesujący jest fakt, że rodzice nowocześnie mobilni (np. menadżerowie, posłowie) nie są celem „moralnych krucjat”. O ich strategii ‘rodzicielstwa na odległość’ nie wspomina się.

ną stoi różnorodny zespół przyczyn, które omówię w dalszej części, wszystkie jednak łączy fakt, że odbywają się w warunkach tymczasowej, geograficznej separacji z dziećmi. Warunki życia nielegalnych migrantów zarobkowych, zwłaszcza kobiet, które pracują w sektorze usług domowych utrudniają opiekę nad dziećmi, dlatego rodzic(e) organizują na czas migracji opiekę innych osób¹² w kraju pochodzenia (globalne łańcuchy opieki; [Ehrenreich, Hochschild, 2003]). Macierzyństwo przyjmuje teraz postać transnarodowych relacji. Współczesne konteksty globalne i makroekonomiczne stwarzają struktury dla tego typu strategii rodzicielskich. Pokazują również, jak wiele kobiet w warunkach zmiany społecznej, jaka zachodzi pod wpływem feminizacji globalnych migracji i wymogu mobilności zawodowej, nie może pozwolić sobie na luksus mieszkania z dzieckiem w tym samym domu. Wiele z nich wybiera lub jest zmuszona przez warunki zewnętrzne do podjęcia odmiennej strategii wychowania, włączającej konieczność tymczasowej geograficznej separacji z dzieckiem i rodziną.

W obliczu takich przemian koniecznym i zarazem niezbędnym wydaje się podjęcie dyskusji o wyłanianiu się nowego typu macierzyństwa – macierzyństwa transnarodowego. Podjęcie dyskusji o tej strategii wychowania, charakterystycznej dla współczesnych społeczeństw, i wypracowanie adekwatnych perspektyw badawczych wydaje się być palącą potrzebą, zważając na fakt, iż uwarunkowania społeczno-ekonomiczne i konteksty kulturowe są wyabstrahowane z diagnoz „ekspertów” i analiz naukowych.

Ponadto przypatrując się wysokiej temperaturze emocjonalnej debat wokół *Eurosieroctwa*, zwłaszcza tych, które są wywołane wyjazdami matek, wydaje się, że gdyby problem dotyczył wyłącznie migracji ojców, diagnozy i opinii dotyczące wychowania na odległość nie miałyby charakteru tak dramatycznych panik moralnych. W reprezentacjach kulturowych i stereotypach ojców to zwykle ktoś, kto pracuje poza horyzontem domu. Tu chodzi jednak o migracje matek. Społeczna percepcja tych migracji odkrywa, niczym etnometodologiczny eksperyment, że naruszają one pewne centralne normy, a nawet zbliżają się niebezpiecznie blisko do tabu, którym niewątpliwie jest w naszej kulturze dobrowolne odejście matki od dziecka. Reakcje społeczne i paniki moralne przypominają, ale również pozwalają ponownie odkryć, że w społeczną konstrukcję roli matki wpisana jest przynależność do konkretnego terytorium, w tym wypadku wyznaczonego przez prywatną i geograficzną przestrzeń domu (*residence*). Co więcej, widać tutaj, że jest ono nie

¹² Polskie migrantki pozostawiają dzieci pod opieką osób z najbliższego kręgu rodziny. Rolę tę pełni ojciec, ale również dziadkowie, krewni, czasami rolę matki przejmuje starsze rodzeństwo, sąsiedzi, wynajęte do tego osoby [Jaźwińska, Okólski 2001; Solga 2002; Korczyńska 2002, Walczak 2008, etc.]. Znane są również przypadki, kiedy dzieci przebywają same w domu [Łopocka-Dyjak 2006, Walczak 2008], lub są oddawane na czas migracji do instytucji typu dom dziecka [Walczak 2008]. Praktyki te zależą od wielu czynników: konfiguracji rodzinnej, ekonomicznej kondycji rodziny, różnicowanych historii migracyjnych, trajektorii migracyjnych, a także indywidualnych przekonań, etc.

tylko przypisane do przestrzeni domu, ale także wyabstrahowane od presji ekonomicznych. Gwarancją „zdrowego”, „prawidłowego”, „dobrego” macierzyństwa, jest według ekspertów fizyczna obecność matki w domu. Takie ukryte normy i założenia ujawnia dyskurs publiczny wokół migracji rodziców.

Jak pokazują paniki moralne i działania instytucji, niespotykana dotychczas, na tak wysoką skalę, strategia wychowania na odległość, wchodzi w konflikt z normatywnym ideałem matki. Istotą jego jest ukryty wymóg korezydencjalności (*coresidency*) diady matka-dziecko. Analiza panik moralnych pokazuje ponadto, że powyższy ideał jest mocno zakorzeniony w normatywnym modelu rodziny nuklearnej. Jednym słowem „zdrowa” rodzina wg ekspertów to jest ta, w której dzieckiem opiekują się biologiczni, korezydencjalni rodzice. Taki ideał jest punktem odniesienia dla diagnoz i polityk rodzinnych. Dlatego różnego rodzaju „moral entrepreneurs” [Cohen 1973], tutaj „eksperci rodzinni”: liderzy NGO’s, pracownicy społeczni, pedagodzy, terapeuci, prawnicy, etc. definiują nierezydencjalne strategie jako zagrożenie dla całokształtu „zdrowia” dzieci, rodziny, państwa i narodu. Poprzez takie definicje oraz napiętnowanie „złego działania” i akcje będące konsekwencjami wdrażania tej definicji, np.: publiczne potępienie, liczenie, projekty objęcia każdego dziecka migranta obserwacją terapeutów, konstruują nową grupę dewiantów, utożsamiając strategię migracji ekonomicznej z porzuceniem, i problematyzując rodzinę „rozdzieloną” migracją jako patologiczną i dysfunkcjonalną.

Analiza panik moralnych pokazuje wyabstrahowanie dominującego, normatywnego modelu rodziny od kontekstów społeczno-ekonomicznych (globalne migracje, mobilne społeczeństwa, etc.), a także jego wyabstrahowanie od pozycji jednostki w strukturze społecznej. Piętnowani są wyłącznie rodzice-migranci mniej uprzywilejowani (migranci ekonomiczni ze wsi, małych miasteczek, etc.), bo paniki moralne nie dotyczą nowocześnie mobilnych. Wykluczenie wpływu kontekstów społecznych w diagnozach ekspertów ujawnia również mechanizmy neoliberalnej polityki, gdzie to jednostce, bez względu na okoliczności, przypisuje się winę za publiczne problemy. I tak jak w przypadku rodziców migrantów „winne” są ich wewnętrzne motywacje i predyspozycje osobowościowe. Takie przypisanie „winy” umożliwia dobrze już w Polsce ugruntowana „kultura terapeutyczna” [Jacyno 2007]. Za pomocą ekspertyz odpowiedzialność jest przeniesiona z uwarunkowań społecznych na „prawidłowe” i „zdrowe” postępowanie jednostki. Wsparciem dla takich interpretacji jest „naukowa skrzynka z narzędziami” w postaci pozytywistycznej aparatury teoretycznej w naukach społecznych: psychologii, socjologii, pedagogiki, etc. Pozytywistyczne perspektywy i metodologiczny nacjonalizm przejawia się w stosowaniu wartościującej kategorii ‘rodziny niepełnej’¹³, używanej do opisu kondycji rodzin „rozdzielonych” migracją.

¹³ Kategoria ‘rodziny niepełnej’ oparta jest na modelu funkcjonalistycznym Parsonsa. Rodzina jest w nim ujęta jako organizm, w którym poszczególne jego funkcje przypisane są jej członkom ogólnie i wywodzą się z natury. Przy czym jeśli biologiczny aspekt rodzenia dzieci nie budzi wątpliwości

MACIERZYŃSTWO I PRYWATNE TERYTORIUM DOMU – BYTY SPLECIONE

Choć od kilku dekad macierzyństwo na odległość jest coraz częściej spotykanym typem organizacji roli rodzicielskiej, który towarzyszy feminizacji globalnych migracji [Hochschild, Ehrenreich 2003], pozostaje w głębokim konflikcie z dominującym w kulturze euro-amerykańskiej normatywnym wzorem macierzyństwa, określanym wzorem „intensywnego macierzyństwa”¹⁴ [Hays 1996]. Dlatego, w kontekście migracji kobiet, warto ponownie wyjaśnić co składa się na istotę tego skryptu kulturowego. Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, czy fizyczna odległość między matką a dzieckiem jest w tym modelu spleciona z kategorią absencji lub jest postrzegana co najmniej jako zagrożenie dla stabilności rodziny?

Ojcostwo, a zwłaszcza macierzyństwo¹⁵ należą do kategorii tematów moralnych. W rolę matki wpisane są pewne społeczne oczekiwania i jest w nią uwikłany szeroki wachlarz norm i osądów. Jak twierdzi Amber, wiele z tych założeń przenika do paradygmatów badawczych [Amber 1994]. Widać to szczególnie, gdy przyjrzymy się z perspektywy historycznej jak przebiegało społeczne konstruowanie idei macierzyństwa i jak splecione było z podziałem na publiczne vs. prywatne i pojęciem terytorialnej przestrzeni domu. Geograficzna, terytorialna przestrzeń gospodarstwa domowego stanowi zatem rdzeń modelu „intensywnego macierzyństwa”. Różnorakie ideologie przypisują macierzyństwo do tego „terytorium”, i to z nim związane są wyobrażenia na temat tego, co stanowi zakres roli matki.

Spojrzenie z perspektywy historycznej pokazuje, jak tworzyło się to ‘społeczne konstruowanie macierzyńskiej obecności’ począwszy od XIX wieku. Procesy towarzyszące rewolucji przemysłowej i powstaniu państw narodowych wygenerowały podział na opozycyjne względem siebie sfery publiczną i prywatną. Terytorialna przestrzeń domu, przypisana do sfery prywatnej, zaczęła być definiowana, w opozycji do wzoru męskości, jako podstawowa domena żony i matki. To na tym obszarze, od tamtej pory, miała być opiekunką i „pocieszycielką” (*angel of consolance*) odpowiedzialną za emocjonalny dobrostan rodziny, szczęście i zdrowie męża oraz dzieci. Dom jako „przystań w bezlitosnym świecie” („Haven in the

pliwosci, to podział na funkcję emocjonalno-ekspresyjną, przypisaną kobiecie, oraz instrumentalną – ojcu, jest raczej umowny.

¹⁴ „...metody wychowywania dzieci określane jako właściwe, są: skoncentrowane na dziecku, oparte na autorytecie ekspertów, absorbujące emocjonalnie, wymagające intensywnej pracy i kosztowne finansowo.” w: [Budrowska 2000:166].

¹⁵ Przez macierzyństwo rozumiem wielostronną relację: matki w stosunku do dziecka, do ojca oraz do samej siebie [Budrowska 2000]. Warto rozszerzyć tę definicję o znaczące relacje z innymi aktorami społecznymi, począwszy od najbliższego sąsiedztwa, czy społeczności lokalnej, po instytucje państwowe, etc. Interakcje z nimi będą wpływały nie tylko na „jakość” relacji macierzyńskich, ale również na istotną wymiar doświadczenia macierzyństwa i odczuwanej przez kobietę podmiotowości.

Heartless Word: the Family Besieged”, [Lasch 1979]) ściśle związane z macierzyństwem. Terytorium domu stało się „polem”, w obrębie którego rozwijała się nowa idea macierzyństwa, idea od początku związana z klasą mieszczańską.

W XX wieku do tego procesu włączyły się ideologie pochodzące głównie z nauk społecznych [Lasch 1979; Badinter 1998], które używając metafory Habermasa, „kolonizują świat rodzicielski”. Od tamtej pory, aż do dzisiaj relacje w obrębie rodziny stały się polem „inwazji naukowej ekspertów”. Pewne teorie wywodzące się z psychiatrii, psychologii, socjologii skonceptualizowały i uproblematyzowały relację matka-dziecko w taki sposób, że mechanizmy i treść socjalizacji zaczęły być konstruowane zgodnie z nurtami „zdrowia”¹⁶, co zostało do pewnego stopnia zalegalizowane [Schütze 1987]¹⁷. Zalegitymizowało to przekonanie o szczególnej roli matczynej więzi (*maternal bonds*) i opieki emocjonalnej w kształtowaniu „zdrowej psychiki” przyszłego człowieka, a także jego umiejętności tworzenia „zdrowych relacji” społecznych [Lasch 1979].

Matka stała się osobą odpowiedzialną za przyszłość dziecka i to ona ponosi winę za jego ewentualne życiowe niepowodzenia. Sukces, szczęście, zdrowie zależą od jej „prawidłowego” zachowania. Składa się na nie ciągła, stała opieka wymagająca „ogromnej ilości nakładów czasu, energii i pieniędzy” [Budrowska 2000]. Co więcej, puła zadań nieustannie się poszerza, matka powinna inwestować nie tylko w dobrostan fizyczny, ale przede wszystkim rozwój intelektualny, emocjonalny, osobowość oraz intensywną i wszechstronną edukację [Urbańska 2004]. To wszystko układa się we wzór, zwany przez Sharon Hays ‘ideologią intensywnego macierzyństwa’. Jego istotą jest przekonanie, że opiekunką dziecka powinna być przede wszystkim jego (biologiczna) matka, która powinna być obecna przy dziecku najlepiej całą dobę [Hays 1996]. Kulturowy wzorzec „dobrej/zdrowej” matki pokazuje, że „jest ona postacią codzienną”, niejako „zamkniętą w nuklearnym gospodarstwie domowym”, a jej relacja z dzieckiem jest nierozłączna. Takie wyobrażenia, które pokazują czynności macierzyńskie jako wykonywane wewnątrz domu są utrwalane m.in. w reklamach, podręcznikach pedagogicznych [Budrowska 2000: 124], etc. Ideologia łączy macierzyństwo ze sferą reprodukcji, sferą emocjonalną, które przypisane są do prywatnej, fizycznej przestrzeni domu i pozostają z nią w ścisłym związku. „Matka ma być”¹⁸, jak pisze jedna z komentatorek, zabierająca głos

¹⁶ Chodzi tu o zastąpienie pojęć moralnych i politycznych kategoriami terapeutycznymi.

¹⁷ Legitymizację tego procesu zapewniła Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która zaproponowała szeroką definicję zdrowia, rozumianego jako stan swego rodzaju dobrostanu, do którego należy sfera: fizyczna, psychiczna i społeczna. Ujęcie to spotkało się z krytyką za płynność i otwartość granic oraz za wkraczanie w zakres takich pojęć, jak np. szczęście. Jednak mimo krytyki stało się kompatybilne z postulatami nurtu psychiatrycznego, dając mu teoretyczną podstawę do rozpatrywania każdej instytucji społeczeństwa w odniesieniu do kategorii zdrowia. W centrum uwagi znalazły się m.in.: rodzina, dom, szkoła oraz kwestie wychowania. Według Leslie Farber, psychiatrzy przetłumaczyli rzeczywistość jednostki na medyczną terminologię choroby, a w opinii Lawrence’a Franka zajęli się społeczeństwem jak pacjentem [Lasch 1979].

¹⁸ Źródło: [04.06.2007r., <http://broszka.pl/index.php?a=si&iid=5285>].

w debacie wokół tzw. *Eurosieroctwa*, i jak diagnozują „eksperci” – ma być w domu! Dlatego, gdy macierzyństwo nie jest realizowane w obrębie wspólnie dzielonej fizycznej przestrzeni domu, a samo gospodarstwo domowe rozciąga się na minimum dwa państwa i dwie rezydencje, działania kobiet mogą być definiowane jako absencja lub jako „zagrożające” zdrowiu dziecka.

Model w tym kształcie staje się elementem polityki państwa narodowego, dla którego macierzyństwo to klucz do zdrowej populacji, ale także narodowy obowiązek, akt patriotyzmu [Giza-Poleszczuk 2005:242-243]. Transmisja wzorów ‘kultury terapeutycznej’ [Jacyno 2007] upowszechnia model „zdrowia” w życiu codziennym. Powyższe logiki przenoszą ciężar odpowiedzialności ze sfery państwa na jednostkę. Tym sposobem, jeśli wskazuje się na dziecko, które ma problemy (tak jak dzieje się to w przypadku sytuacji migracji jednego z rodziców), przyczyn i odpowiedzialności za to poszukuje się w zachowaniu rodzica. Dlatego sposoby rozwiązania tych problemów, nawet jeśli przyczyną są czynniki zewnętrzne (jak np.: bezrobocie, bieda, brak alimentacji samotnej matki/ojca), polegają na analizie i poddaniu ocenie postępowania rodziców przez różnego rodzaju instytucje: państwowe, medyczne, czy psychiatryczne.

Zreifikowana rola „dobrej/zdrowej” matki wpisuje się też w model rodziny nuklearnej i jest ściśle z nim powiązana. Rodzina jest tu przedstawiana jako stabilna, monolityczna struktura, złożona z heteroseksualnej pary i jej potomstwa. W model nuklearny (*implicite*) wpisana jest *korezydencjalność* rodziny – rodzina żyje w obrębie wspólnie dzielonej przestrzeni domu. Dom wraz z zamieszkałą w nim grupą osób postrzegany jest jako wspólny organizm. Ma to związek z definiowaniem funkcji i więzi między członkami rodziny, jako wywodzącymi się z natury i biologii. Takie normalizujące założenia obecne są w paradygmatach badawczych. Przykładem jest używana do opisu rodzin rozdzielonych migracją kategoria ‘rodziny niepełnej’¹⁹ [Kukułowicz 2001].

Reasumując, powyższe ideały ‘intensywnego macierzyństwa’ wpisane w korezydencjalną rodzinę nuklearną zostały zreifikowane, przez co funkcjonują, jak nazwałyby to badaczki *gender*, jako „znaturalizowane, uniwersalne i niezmiennie” [Nakano Glenn, Chang, Forcey 1994:3]. Takie ideały są obecne na różnych poziomach, nie tylko w indywidualnych wyobrażeniach i przekonaniach, ale również w interakcjach społecznych, instytucjach, paradygmatach badawczych, kulturze terapeutycznej, etc. Mediują w procesach tworzenia się tożsamości społecznych. Z tego względu matki, których zachowanie w jakikolwiek sposób odbiega od

¹⁹ Stąd w badaniach poszukuje się i zakłada traumatyzujący wpływ migracji rodzica na dziecko. Na przykład, „Dzieci wywodzące się z rodzin niepełnych częściej niż inne będą realizowały swe role w sposób niepełnowartościowy i cząstkowy, będą posiadały gorszą orientację w rolach społecznych, co wyrażać się będzie niższym poziomem ich zaangażowania w sprawy domu i rodziny oraz wpływać może na zakres ich zaangażowania i zdolności przystosowania funkcjonalnego w środowiskach pozarodzinnych (na przykład w szkole, w grupie rówieśniczej, organizacji młodzieżowej)” [Zięba 1990:105].

przyjętych norm, czego najlepszym przykładem są omawiane tu migracje kobiet, podlegają różnego rodzaju sankcjom ze strony różnych aktorów i instytucji społecznych. Ich zachowanie bywa patologizowane, a one same podlegają stygmatyzacji i wykluczeniu z kategorii „dobrych matek”. Jednak, jak zauważają badacze kobiecych migracji, naznaczające dyskursy (*labeling*) szukają wyjaśnień głównie w czynnikach indywidualistycznych: lokowanych w ciele kobiety, w jej indywidualnej osobowości, psychice, a nie w czynnikach strukturalnych. Te ostatnie znikają z pola widzenia, jak gdyby rodzina operowała w społecznej próżni [Parreñas 2006, Urbańska 2009]. To powoduje, że sam wzór macierzyństwa pozostaje zdekontekstualizowany. Niewiele zatem wiemy, jak doświadczenie macierzyństwa jest faktycznie powiązane z pozycją jednostki w strukturze społecznej lub inaczej mówiąc, jakie stwarza ona możliwości i bariery dla doświadczenia rodzicielstwa?

ZRÓŻNICOWANIE PRAKTYK MACIERZYŃSKICH – MIGRACJE I ZMIANA SPOŁECZNA

Warto też pokazać, jak model ‘intensywnego macierzyństwa’ ma się do rzeczywistych praktyk, które wywołują współczesne migracje kobiet. Być może narzuca on siatkę interpretacyjną, która nie odzwierciedla przekonań aktorów zaangażowanych w migrację?

Kulturowy wzór prywatnego, ‘intensywnego macierzyństwa’ przesłania rzeczywistą różnorodność praktyk. Już samo spojrzenie z perspektywy historycznej uderzy nas wielością sposobów organizacji. Zarówno wczoraj, jak i dziś doświadczenie macierzyństwa było uzależnione od szeregu czynników, takich jak pozycja społeczna, dostęp do zasobów ekonomicznych, kulturowych. Oprócz tego macierzyństwo pozostaje w ścisłej relacji do konfiguracji rodzinnej, *gender*²⁰, podlega wpływom kultur lokalnych, religijnych. Jest także kształtowane przez przynależność rasową, etniczną, klasową, narodową, etc.

Od kilku dekad, do powodujących zmianę społeczną czynników, włączyły się globalne migracje – wpływają na znaczące przekształcenia ról rodzicielskich. W ich kontekście jest w pełni uzasadnioną teza o pojawieniu się nowego, ze względu na swoją skalę i charakter typu organizacji macierzyństwa²¹ – ‘macie-

²⁰ Poprzez kategorię *gender* rozumiem „społecznie konstruowanych działań i relacji organizowanych wokół postrzeganych różnic między płciami” [Nakano Glenn, Chang, Forcey 1994:3].

²¹ Teza o nowym typie organizacji macierzyństwa może spotkać się z krytyką. Tym bardziej, że sytuacja geograficznego rozdzielenia matki i dziecka istniała od zawsze. Była wynikiem zewnętrznych okoliczności, np.: wojen, odebrania praw rodzicielskich, wyroku karnego, ale także wyboru – jak np. decyzja pozostawienia opieki nad dzieckiem ojcu lub komuś bliskiemu, etc. Nie sposób wymienić tu wyczerpująco wszystkich okoliczności. Pomimo powyższych uważam, że współcześnie mamy do czynienia z nowym typem organizacji – macierzyństwem transnarodowym – ze względu na masowe od lat 60. włączenie kobiet do globalnych migracji zarobkowych (jako niezależnych aktorów) w ramach ‘*the new globalized gendered economy of care*’, ale przede wszystkim dzięki nowym

ryźństwa na odległość', opisywanego w literaturze anglojęzycznej jako *transnational mothering*²². Mówi się o nim w sytuacji rozdzielenia członków rodziny – matki i dziecka – na przynajmniej dwa państwa, i co istotne – *kontynuowania relacji opieki* [Hondagneu-Sotelo, Avila 1997]. Wśród migrantek można spotkać matki, które decydują się na taką strategię (lub zostały do niej zmuszone przez czynniki zewnętrzne), a przez to na fizyczną rozłąkę z rodziną²³. W zależności od wielu czynników może ona trwać od kilku miesięcy, nawet do kilkunastu lat lub więcej²⁴. Jakie zatem procesy sprawiają, że kobiety decydują się na wybór takiej strategii lub, że są do niej zmuszone?

Zjawisko to należy rozpatrywać z perspektywy globalnej – fenomen ten opisuje się w kontekście feminizacji globalnych migracji [Hochschild, Ehrenreich 2003]. Począwszy od lat 60. kobiety stały się istotnymi aktorami międzynarodowych migracji, nie tylko ze względu na ich rosnący udział w międzynarodowych przepływach²⁵. Istotny w tym procesie jest pionierski charakter tych migracji. Motywem nie jest już, tak jak dawniej²⁶, chęć dołączenia do swojego partnera. Współ-

możliwościami technologicznym utrzymywania kontaktu, na co wskazują również badane przeze mnie migrantki. Tezy te rozwinę w ostatnim rozdziale. Ponadto, historyczne badania udziału kobiet w migracjach pokazują, że jeśli na przełomie XIX/XX wieku kobieta brała udział w migracji jako pionierka, to zwykle była to młoda kobieta, bez męża i rodziny [Steidl 2004], co jest odmienne od współczesnych migracji matek, które „zostawiają” rodzinę w kraju.

²² Ang. *transnationalism* jest tłumaczony w polskiej literaturze jako ponadnarodowość [Romaniszyn 2002], ale może być także tłumaczony jako transnarodowość lub transnacionalizm [Babiński X]. Do opisu strategii macierzyństwa migrantek używam tych wersji wymiennie, wraz z pojęciem – ‘macierzyństwo na odległość’. Ostatnie jest z kolei tłumaczeniem przyjętego w anglojęzycznej literaturze przedmiotu określenia ‘*mothering from a distance*’ [Parreñas 2006].

²³ Zastosowałam określenie – fizyczną rozłąkę – aby odróżnić ją od rozłąki w ogóle. Perspektywa/paradygmat transnarodowości pokazuje sposoby ‘przewycięzania/przekraczania’ barier geograficznej separacji, definiuje ją w odmienny sposób. Podkreśla się tu wpływ współczesnych zdobyczy technologicznych na możliwości ‘przekraczania’ geograficznego dystansu. W świetle propozycji transnarodowości zmienia się spojrzenie na dotychczasowe ujęcia miejsca, czasu i przestrzeni.

²⁴ Polki dołączały do tych migracji w trzech etapach – na początku wyjazdy były utrudnione ze względu na funkcjonowanie za żelazną kurtyną, po 1989 roku zmieniło się w związku z otwarciem granic, aż do swobody przemieszczania się na terenie UE po 2004 roku. Zmienił się też kierunek, z długotrwałych migracji zaoceanicznych na wahadłowe, cyrkulacyjne, krótkookresowe migracje do krajów Europy Zachodniej. Zmiany te mają wpływ na „jakość” transnarodowego macierzyństwa, gdyż ułatwiają częstsze odwiedziny.

²⁵ Szacuje się, że współcześnie ok. 50% legalnych i nielegalnych emigrantów na świecie to kobiety. Liczba ta stale rośnie w ramach 5 globalnych strumieni kobiecych migracji [Hochschild, Ehrenreich 2003]. Trudno tu o dokładne szacunki, gdyż w migracje te wpisana jest nielegalność zatrudnienia, cyrkulacyjny charakter, etc. Na przykład na Filipinach 27% dzieci dorasta w transnarodowych rodzinach [Parreñas 2006]. W Polsce szacuje się, że około milion kobiet pozostaje poza granicami kraju – a wśród nich matki [UNDP 2007].

²⁶ Sytuacje, w których mężczyzna (mąż, ojciec, etc.) migruje jako pierwszy można znaleźć w listach migrantów w: *Chłopie Polskim w Europie i Ameryce* Thomasa i Znanieckiego. Interesującą analizę przedstawia również Suzanne M. Sinke, która opisując bariery strukturalne dla małżeństw żołnierzy amerykańskich z cudzoziemkami, pokazuje migrację „wojennych narzeczonych” za amerykańskimi żołnierzami [Sinke 2004].

ceśnie są to migracje ekonomiczne²⁷, które mają na celu znalezienie pracy po to, by zapewnić utrzymanie swoim dzieciom, rodzinom, opłacić edukację dzieci, kupić dom, spłacić długi, doinwestować gospodarstwo domowe [Hochschild, Ehrenreich 2003; Kępińska 2004, Korczyńska 2003, Matejko 2004]. Dla większości z nich migracja zarobkowa jest strategią utrzymania rodziny i poradzenia sobie z sytuacją ekonomiczną na lokalnym i krajowym rynku pracy.

Za niektórymi migracjami stoją też dodatkowe powody, prawie nieobecne w polskiej literaturze migracyjnej. Migracja bywa strategią ucieczki przed przemocą domową (bicie, patologiczna zazdrość, etc.), alkoholizmem męża, ostracyzmem społeczności lokalnych w dalszym ciągu nieakceptujących rozwodów między małżonkami. W takich sytuacjach wyjazd i możliwość uzyskania ekonomicznej niezależności lub oddzielnego dachu nad głową jest strategią wyjścia z trudnej sytuacji życiowej²⁸.

Jako przyczynę współczesnych „wędrowek kobiet” wskazuje się globalne nierówności ekonomiczne – podział na zamożne centrum i zależne peryferie, które stanowią zaplecze kapitału i pracy. Począwszy od lat 60. wiele czynników sprawia, że w krajach o lepszej kondycji ekonomicznej wzrasta zapotrzebowanie na relatywnie tanią pracę obcokrajowców, zwłaszcza kobiet. Najważniejsze z nich to aktywizacja zawodowa kobiet, której towarzyszyło jednocześnie zmniejszenie nakładów budżetowych na opiekę publiczną (np. przedszkola). Do tego dołączyła konieczność sprostania rosnącym wymogom neoliberalnego rynku pracy (elastyczne godziny pracy, wymóg nieustannych szkoleń, delegacje, etc.). Wśród przyczyn wymienia się również wymóg aktywności zawodowej jako podstawowego komponentu tożsamości i obywatelstwa, fiasko renegotjacji podziału prac domowych na zasadzie wymiany między partnerami²⁹, chęć utrzymywania stylu życia o wysokim standardzie, podniesienia statusu, etc. To sprawia, że państwa postprzemysłowe borykają się z deficytem rąk do pracy w gospodarstwach domowych oraz deficytem opieki nad dziećmi, osobami chorymi i w podeszłym wieku (*care deficit*). Taka sytuacja, przy relatywnie niskich kosztach zatrudnienia opiekunek i pomocy domowych, generuje popyt na prace migrantek. Z kolei po stro-

²⁷ Nie chodzi tu o przemieszczanie się nowocześnie mobilnych (np. *menagement*), ale o migracje kobiet, które znajdują zatrudnienie w nieatrakcyjnych i nisko opłacanych dla społeczności kraju przyjmującego sektorach pracy (usługi domowe, rolnictwo, etc.). Warunki zatrudnienia, warunki mieszkaniowe, przepisy imigracyjne, etc. stwarzają okoliczności, które uniemożliwiają zabranie dziecka ze sobą [Kofinan 2004].

²⁸ Powyższe dane uzyskałam w 2008 roku, gdy prowadziłam kilkumiesięczne badania tereno- we wśród polskich migrantek w Belgii.

²⁹ Mowa tutaj o sposobie podziału pracy proponowanej przez feminizm liberalny (*gender contract*). Migracje zarobkowe kobiet umożliwiają inną metodę radzenia sobie z owym fiaskiem. Można postawić tezę o swego rodzaju *outsourcingu* tych prac poprzez zatrudnienie pomocy domowej lub opiekunki migrantki, co jednak utrwała tradycyjny podział pracy domowej ze względu na *gender*. Hochschild i Ehrenreich podkreślają, że w USA prace te podejmują wyłącznie kobiety oraz, że rekrutacje przeprowadzają przede wszystkim kobiety [Hochschild, Ehrenreich 2003].

nie państw wysyłających, do strukturalnych przyczyn migracji zalicza się m.in.: dotkliwie bezrobocie na lokalnych rynkach pracy, niskie płace, różnego rodzaju transformacje polityczno-ekonomiczne, etc. Takie uwarunkowania plus istnienie trwałych łańcuchów migracyjnych kobiet (*circuits of survival*, [Sassen 2000]), powodują łatwiejsze znalezienia pracy za granicą, niż w miejscu zamieszkania.

Jednak sytuacja bycia migrantką ekonomiczną często nie pozwala na luksus intensywnego macierzyństwa. Decyzja o „rozłącze” bywa często wymuszona zewnętrznymi warunkami, bardzo często nie można zabrać dziecka ze sobą³⁰. Podstawową barierą, generującą strategię macierzyństwa na odległość, jest sam rodzaj pracy podejmowanej przez migrantki. Są to prace z dolnych szczebli dualnego rynku pracy – nielegalne, niskopłatne, czasem związane z systemem zamieszkania u pracodawcy (*live-in*). Taki charakter ma zwykle zatrudnienie w gospodarstwie domowym, w rolnictwie. Przeszkodą są również wysokie koszty ewentualnego utrzymania dziecka – skupiska migrantów występują zwykle w dużych miastach, metropoliach [Sassen 1994]. Są to również same przepisy imigracyjne, które mogą utrwalac nielegalność zatrudnienia – co w rezultacie ogranicza dostęp do wielu świadczeń [Kofman 2004]. Wszystko to łącznie składa się na strukturę blokującą opiekę nad dzieckiem w kraju zatrudnienia.

W ten sposób migracje zarobkowe powodują szereg przemian w obrębie organizacji macierzyństwa migrantek. W perspektywie globalnej zmiany te opisuje się jako ‘drenaż opieki’ z gospodarstw domowych państw wysyłających, który kontrastuje z ‘nadmierzaniem opieki’ w gospodarstwach z zatrudnioną migrantką³¹. Co istotne i warte podkreślenia, zachodzi tu zjawisko połączenia tzw. ‘łańcuchami opieki’ gospodarstw z różnych części świata, co prowadzi do zglobalizowania ekonomii opieki i usług według płci kulturowej (*the new globalized gendered economy of care*), a w krajach zatrudniających migrantki do utrwalania stratyfikacji samej pracy w obrębie gospodarstwa domowego według kategorii *gender* [Hochschild, Ehrenreich 2003; Sassen 2001; Parrenas 2001a; Rajjman, Schammah-Gesser, Kemp 2003, etc.]. Fenomen ten przedstawia się również jako odmianę współczesnego imperializmu, swego rodzaju globalny transfer kapitału macierzyńskiego, w którym „miłość i opieka stały się współczesnym złotem” [Hochschild, Ehrenreich 2003]³².

³⁰ Trzeba również pamiętać, o czym wspominałam już wcześniej, że migracja bywa także ucieczką od męża, od rodziny, pragnieniem odpoczynku od pracy w gospodarstwie domowym, etc. [Romaniszyn 2002, Matejko 2004, Łopacka-Dyjak 2006]. Jej przyczyną może być zatem kryzys rodziny, ale kryzys może pojawić się również w różnych momentach trajektorii migracyjnej (własne badania terenowe w Brukseli, w 2008).

³¹ W tym kontekście poprzez ‘nadmierzanie opieki’ rozumie się ekskluzywność sytuacji, w której jednym dzieckiem mogą zajmować się dwie kobiety.

³² Zwraca się uwagę na racjonalizację strategii zatrudniania opiekunki w amerykańskim gospodarstwie domowym. Znanie są sytuacje, gdy eksperci od wychowywania dzieci argumentują, że kobiety z krajów biedniejszych posiadają swoisty, naturalny kapitał emocjonalno-macierzyński, którego brak nowoczesnej, zapracowanej kobiecie z krajów post-przemysłowych. W USA takie reprezentacje odnoszą się zwykle do macierzyństwa w kulturze latynoamerykańskiej [Hochschild, Ehrenreich 2003].

Powyższe przykłady pokazują zasadność dekonstrukcji mitu „prywatnej” sfery rodziny i gospodarstwa domowego. Uwikłanie relacji rodzinnych w system globalnych, ekonomicznych nierówności pokazuje, że „prywatne” jest faktycznie „publicznym”, a nawet globalnym. To przypomina, że wyśrubowane standardy rodzicielskie, ucieleśniane przez ideał intensywnego, korezydencjalnego macierzyństwa zostały skonstruowane bez uwzględnienia wielu istotnych czynników, począwszy od stratyfikacji państwa w ekonomii globalnej, po czynniki klasowe, etniczne oraz wiele innych.

Jakiegokolwiek byłyby interpretacje, realna sytuacja migracji matki powoduje konieczność zreorganizowania strategii rodzicielskich i pracy w gospodarstwie domowym. Ktoś powinien przejąć dotychczasowe obowiązki, którymi zajmowała kobieta, zwłaszcza opiekę nad dziećmi. Wspomniana wcześniej koncepcja ‘drenażu opieki’ nie mówi o braku jakiegokolwiek opieki, tym samym nie opisuje zawieszenia relacji macierzyńskiej na czas wyjazdu. Jeśli spojrzymy na poziom relacji międzyludzkich, to na sytuację przestrzennej, fizycznej separacji z rodziną, proponuje patrzeć jak na swego rodzaju ‘rozciągnięcie’ gospodarstwa domowego na co najmniej dwa państwa, dwa domy, lub kilka kultur. Nowe konteksty wymagają od członków rodziny zmiany strategii i metod opieki, redefinicji relacji rodzicielskich oraz przemiany samych tożsamości (ja-matka, ja-ojciec, etc.). Innymi słowy pojawia się konieczność „przewyciężenia” sytuacji odległości w zinternalizowanym wzorze macierzyństwa³³. Proces integrowania dwóch ról – bycia migrantką i konkurencyjnych wzorów macierzyństwa – będzie wymagał procesu ponownego stania się matką. Czy to się powiedzie czy nie, zjawiska tego nie można opisać w perspektywie statycznych ujęć (*being mother*). Adekwatnym ujęciem będzie procesualna perspektywa: *becoming mother* lub *unbecoming mother*³⁴. Wiele czynników społeczno-kulturowych będzie mediować w tym procesie – uła-

Przypomina to idee postulowane w XVIII wieku przez myśliciela francuskiego Oświecenia Jean Jacques’a Rousseau, w opublikowanym przez niego *Emilu*. Wyrażane przez Rousseau poczucie zdeprawowania społeczeństw Europy Zachodniej (powszechne dzieciobójstwa, podrzucanie dzieci do przytułków, tradycyjne praktyka oddawania potomstwa na kilka lat do wiejskich mamek, etc.) jest powodem poszukiwania przez autora wzorów porządku społecznego wśród „dzikich” społeczności, które traktuje jako wolne od cywilizacyjnego zdeformowania i reprezentujące stan natury. Dlatego opisując pożądaną wzór matki, odwołuje się on do kategorii ‘stanu czystej natury’, z którego wywodzi nowy ideał macierzyństwa i koncepcję ‘naturalnego instynktu macierzyńskiego’ [Urbańska 2004].

³³ Mam tu na myśli wzór intensywnego, korezydencjalnego macierzyństwa lub korezydencjalnego ojcostwa, rodziny.

³⁴ Kobiety, które realizują swoje macierzyństwo na odległość podlegają procesowi *becoming* lub *unbecoming mothers*. Warto wyjaśnić drugi. Polega on na przesunięciu statusu matki do zdelegitymizowanych kategorii złej matki lub nie-matki (*nonmother*). Oznacza to społeczną stygmatyzację postępowania kobiety, co wpływa również na jej praktyki i doświadczenie macierzyństwa. „Proces ten obejmuje fizyczną, emocjonalną, społeczną i czasami również prawną zmianę jakości relacji z biologicznym dzieckiem” [Gustafson, 2004:24]. Podlega mu kobieta, której strategia macierzyńska odbiega od zachodnioeuropejskiego modelu z jego wymogiem residential care [Urbańska 2008].

twiać go lub ograniczać. Dlatego ważne jest przyjęcie takiej perspektywy badawczej, z pomocą której można będzie uchwycić proces tej reorganizacji, a także można będzie prześledzić różnorodne czynniki i konteksty, w których ona zachodzi³⁵.

Odwołując się do empirii, trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że kobiety od zawsze dzieliły się opieką z innymi osobami, co podkreśla tylko ekskluzywność i niedostępność modelu intensywnego macierzyństwa. W kontekście omawianych tu migracji, reorganizację macierzyństwa czyni(ła) łatwiejszą m.in. tradycyjna „instytucja” babci, ale też ułatwiają to sposoby wypracowane w ramach tradycyjnych sieci migracyjnych kobiet. Znane są przykłady „mini przedsiębiorstw”, których członkinie dzielą się między sobą pracą w prywatnym gospodarstwie domowym w sposób rotacyjny. Jedna z nich migruje do pracy na kilka miesięcy, by potem udać się na kilkumiesięczny „urlop” do domu. W tym czasie miejsce zatrudnienia przejmuje znajoma, sąsiadka lub ktoś z rodziny. Taka strategia pomaga utrzymać pracę i jednocześnie realizować swoje obowiązki względem rodziny [Bettio, Simonazzi, Villa 2006; Kuźma 2004]. Jak opisuje to Mijana Morokvasič, nieustanne pozostawanie w sytuacji mobilności jest dla migrantek z byłego bloku wschodniego, paradoksalnie, strategią pozostawania w domu [Morokvasič 2003].

Lokalne zróżnicowanie wzorów macierzyńskiej opieki pokazują też badania antropologiczne. Pokazuje się wiele społeczności, gdzie wychowanie i opieka nad dzieckiem jest kulturowo przypisana różnym osobom. Wielokrotnie można spotkać się z zasadą wzajemnej pomocy między bliskimi, sąsiadami, do opieki angażowane jest również starsze rodzeństwo. Na przykład w społecznościach latynoskich i u afroamerykanów opiekę deleguje się kobietom z rodziny lub znajomym ze społeczności lokalnej (multiple mothering). Tutaj sytuacja fizycznej separacji matki i dziecka przez większą część dnia lub w okresie migracji, przy jednoczesnym delegowaniu codziennej opieki typu face-to-face innym członkom społeczności, nie jest kulturowo oceniana w kategoriach dysfunkcyjności [Amber 2004].

Tego typu przykłady możemy znaleźć również w Polsce. Warto przypomnieć wyniki badań antropolożki Francis Pine, która od lat siedemdziesiątych obserwuje społeczność Podhala. W PRL-u góralkom łatwiej było wyjechać do pracy w USA, „gdyż władze zarówno polskie, jak i zagraniczne zakładały, że kobiety, które zostawiły we wsi dzieci, z pewnością wrócą [...], Górale wykorzystywali te założenia. Często zdarzało się, że matki, które miały nawet bardzo małe dzieci, wyjeżdżały pracować za granicą, pozostawiając potomstwo pod opieką innych kobiet z ich domów bądź bliskich krewnych. Nadal uważano je za zaangażowane i obowiązkowe matki, ponieważ ciężka praca i ekonomiczna odpowiedzialność są, same w sobie, integralnymi częściami konstrukcji macierzyństwa.” [Pine

³⁵ Taką propozycją jest pokazanie procesualnego i transnarodowego charakteru rodziny, rozdzielonej na minimum dwa państwa, do czego powrócę w dalszej części artykułu.

2008:83]. Warto tu dodać, że wzór macierzyństwa u górali nie pokrywał się z podziałem na prywatne (przynależne do sfery domu) vs. publiczne. Góralki pracowały na trzy etaty: w domu, w gospodarstwie i oprócz tego handlowały wykonanymi przez siebie produktami. W taki sposób praca na rzecz gospodarstwa, bez względu na to w jakim miejscu była wykonywana, stanowiła podstawowy elementem konstrukcji wzoru „dobrej matki”. Także i tutaj stosunek społeczności lokalnej do migrujących kobiet różnił się od prezentowanego w dyskursie prasowym, w którym migrantki były piętnowane za wyjazdy, głównie z powodów politycznych [Pine 2008]³⁶.

Powyższe przykłady pokazują, że koncepcja ‘intensywnego macierzyństwa’, wpisanego w korezydencjalną rodzinę nuklearną, przestaje być modelem odnoszącym się do rzeczywistości. Antropologiczne studia nad rodziną i pokrewieństwem poddają go krytyce. W socjologii również formułuje się przypuszczenia, że współczesne przemiany powodują zróżnicowanie form rodziny i konfiguracji więzi, które ludzie uznają za intymne. Zmiany te to po prostu nowe, znaczące konteksty, które nie ograniczają się do obszaru gospodarstwa domowego lub określonego zestawu ról rodzinnych³⁷.

Rodzina, zwłaszcza migrancka, funkcjonuje w praktyce w co najmniej dwóch domach (*residence*) i państwach. Składa się też w wielu wypadkach z odmiennych, niż zakłada model „dwa plus jeden”, sieci. Znaczenia nabierają więzi pokrewieństwa, międzygeneracyjne wsparcie rodziny, sąsiedzi, społeczny kapitał migracyjny, czasami wynajęte opiekunki. W przypadku migrantek pracujących jako nianie lub pomoce domowe istotne stają się relacje z pracodawcą, nowe zinternalizowane wzory kulturowe wychowania dzieci. Dlatego normatywna konstrukcja ideału macierzyństwa, jak i rodziny nuklearnej, wymaga de- i rekonstrukcji w celu włączenia i zintegrowania szerszego, niż do tej pory zakresu związków, które winny być postrzegane nie tylko jako więzy krwi, ale także poprzez doświadczaną intymność.

Reasumując, fenomen migracji matek wymaga swoistej rewizji sposobów postrzegania konceptów gospodarstwa domowego i rodziny, jako opartych na idei korezydencjalności i fizycznej dzielonej bliskości. Wymaga, by w ujęciach

³⁶ Powyższa argumentacja nie umniejsza znaczenia wpływu modeli zawartych w dominujących dyskursach, które funkcjonują jako istotne punkty odniesienia w działaniach i wyobrażeniach aktorów społecznych. Dlatego, jeśli realia życia codziennego, realia ekonomiczne wpłyną na decyzję o migracji, wzór „dobrej” matki będzie odciskać się na różny, czasem wysoce kosztowny sposób, w tożsamościach i działaniach aktorów. Będzie też wchodził we wzajemne konflikty z innymi alternatywnymi wzorami, które to konflikty ujawnią się zwłaszcza w nowych kontekstach działania, jakie towarzyszą opisywanej tu migracji.

³⁷ Nowe perspektywy były przedmiotem konferencji “*Beyond ‘the’ nuclear family: families as webs of relationships*” organizowanej przez ESA research network on ‘*Sociology of Family and Intimate Lives*’, organizatorzy: University of Lausanne, University of Helsinki; Lozanna 14-16 marca 2007 rok.

badawczych uwzględnić nie tylko warunki ekonomiczno-społeczne, ale także fenomenologiczne postrzeganie geograficznej separacji, procesy reorganizacji ról. Z tych względów należy „uwrażliwić narzędzia teoretyczne” na wyłanianie się odmiennych konfiguracji więzi intymnych, które ludzie uznają za rodzinne. To wiąże się z koniecznością poszukiwania adekwatnych perspektyw, zdolnych uchwycić współczesne procesy i przemiany cywilizacyjne na polu rodziny.

PERSPEKTYWA TRANSNARODOWOŚCI

Taką obiecującą perspektywą badawczą wydaje się być perspektywa (paradygmat) transnarodowości. Warto powiedzieć o nim kilka słów, gdyż w Polsce jak dotąd jest nielicznie reprezentowany w badaniach [Krzyżowski 2008, Kuźma 2004]. Idea ta została rozwinięta na początku lat dziewięćdziesiątych w amerykańskiej antropologii społecznej, jako odpowiedź na międzynarodowe cyrkulacje osób, przedmiotów, idei, które tworzą nowe ponadnarodowe sfery kultur, tożsamości i społeczności [Basch, Schiller, Blanc 1994]. Transnarodowość rozwija ramy teoretyczne niezbędne do zrozumienia sytuacji migrantów, którzy prowadzą życie w dwóch państwach (*dual lives*) oraz utrzymują relacje i związki z krajem pochodzenia. Pozwala opisać różne wymiary życia w kontekście procesów migracji, ale przede wszystkim codzienność zaangażowanych w nią rodzin³⁸.

Odmienność tej perspektywy polega na innym sposobie ujmowania życia migrantów. Jak twierdzi Steven Vertovec, większość badań nad migracjami ma generalną tendencję do skupiania się na sposobach adaptacji migrantów do miejsca migracji, lub na sposobach w jakich są z niego wykluczeni [Vertovec 2001:574]. Transnarodowość wychodzi poza tę bipolarną optykę. Interesuje się za to różnymi formami i sposobami powiązań, które przekraczają granice państw, z tego powodu przedmiotem badań są tu zakorzenione w życiu codziennym relacje i działania społeczne aktorów zaangażowanych w proces migracji [Apitzsch, Siouti 2007: 15]. Taka propozycja ma znaczące implikacje dla sposobów ujmowania rodziny, bowiem pozwala pokazać relacje w rodzinie jako kontinuum, mimo „rozdzielenia” członków rodziny na co najmniej dwa państwa.

Nowatorski w perspektywie transnarodowości jest sposób ujęcia dystansu geograficznego w życiu rozproszonej na kilka państw rodziny. Otóż dystans nie jest tu z założenia utożsamiany z czasowym „zawieszeniem” relacji rodzicielskich, nie jest również traktowany jako bariera dla ich istnienia. Akcentuje się raczej kontinuum warunków dla przebiegu i możliwości interakcji, komunikacji, budowania *intimacy*, a przedmiotem badań czyni się różne sposoby przekraczania

³⁸ W typologii procesów transnarodowych praktyki życia codziennego aktorów społecznych opisywane są jako typ transnarodowości oddolnej *'from below'*, w kontraście do typu transnarodowości odgórnej *'from above'* – globalnych przepływów kapitałów, mediów i instytucji politycznych [Vertovec 2003:3].

i włączania „geograficznej rozłąki” do życia codziennego rodzin, które doświadczają migracji co najmniej jednej z osób.

W tradycyjnym i nadal stosowanym (w badaniu związków między migracją a rodziną) ujęciu funkcjonalistycznym jest to przedstawiane odmiennie. Tutaj okres migracji jednej z osób postrzega się jako okres jej nieobecności w strukturze i życiu rodziny (ale także nieobecności w kraju, co przywodzi na myśl ujęcia asymilacyjne). Okres wyjazdu jest raczej utożsamiany z czasowym zawieszeniem ról i relacji rodzicielskich, jest traktowany jako okres absencji w strukturze i życiu rodziny, czego przykładem jest wartościująca kategoria rodziny niepełnej. Takie wzory interpretacji uruchamiane są tym bardziej w kontekście migracji matek, gdyż w tradycyjnym funkcjonalistycznym ujęciu konstrukcja emocjonalno-opiekuńczej roli jest wpisana w przynależność do terytorialnej sfery domu. Można zaryzykować tezę, że sam fakt wyjazdu rodzica postrzega się już jako swego rodzaju event, po którym można już mierzyć negatywne konsekwencje dla życia dziecka. W rezultacie sprzyja to utrwaleniu się założenia, że migracja rodzica jest czynnikiem generującym negatywne skutki dla psychiki, zachowań czy sukcesów edukacyjnych dzieci. Mechanizm ten zachodzi również w odwrotnym kierunku – kiedy po wielu latach źródło wyjaśnień dla określonych zachowań jednostki „odnajduje się” (np. w czasie terapii) w „fakcie nieobecności” migracyjnego rodzica, „nieobecności” postrzeganej jako „toksyczna”, „patologiczna”.

Perspektywa transnarodowości, czyniąc widocznymi przestrzenie (*spaces*) ponadnarodowych relacji, ukazuje słabości funkcjonalistycznego ujęcia. Po pierwsze, wskazując na wielość sposobów organizacji rodziny, właśnie poprzez uczynienie przedmiotem badania procesów – tutaj procesów migracji splecionych z procesami zachodzącymi w rodzinach, lokowanych ponadto w określonym momencie historycznym, w różnorodnych kontekstach, przy udziale różnorodnych aktorów. Po drugie, uwzględnia współczesne przemiany technologiczno-komunikacyjne, a przez to umożliwia inne spojrzenie na dotychczasowe postrzeganie kategorii czasu i przestrzeni. Dzięki naświetleniu złożoności zjawisk pokazuje nieadekwatność ahistorycznych, funkcjonalistycznych ujęć, które nie obejmują współczesnych procesów globalnych i ponadto eliminują procesualny charakter życia rodzinnego. Uwidacznia też miałość ogólnych założeń funkcjonalistycznego modelu „prawidłowej” rodziny jako statycznej, monolitycznej, nuklearnej struktury, której członkowie powinni w sposób korezydencjalny realizować wywodzące się z natury, przypisane funkcje.

Nowa propozycja ujmuje rodzinę na odległość jako alternatywną konstrukcję kulturową, która powstaje dzięki dynamicznym oddziaływaniom między agencją, kulturą i strukturą [Foner 1997]. Jej alternatywność wiąże się z potraktowaniem geograficznej separacji jako jednego ze współczesnych kontekstów funkcjonowania rodziny.

Jak zatem ujmowane jest życie rodzinne w warunkach fizycznej rozłąki, zwłaszcza pełnienie roli rodzicielskiej? Transnarodowość pokazuje odmienny

sposób istnienia relacji rodzinnych. *Novum* polega na wzajemnym rozdzieleniu dwóch typów przestrzeni – geograficznej i społecznej [Apitzsch, Siouti 2007:18]. Relację macierzyńską można tu opisać jako jednoczesne bycie „tu i tam” [Hondagneu-Sotelo, Avila 1997], jako symultaniczność życia w dwóch światach. W tej perspektywie relacja macierzyńska (taka, w której jedna z osób wychowuje i opiekuje się inną; [Nakano, Glenn, Chang 1994:3]) nie jest realizowana na konkretnym terytorium, jakim jest przestrzeń domu w kraju pochodzenia lub w kraju migracji. Macierzyństwo przyjmuje tutaj postać transnarodową³⁹, innymi słowy postać hybrydy, nowej „jakości”. Staje się typem ponadnarodowej przestrzeni społecznej, a zatem „kontekstem społecznych integracji, [...] relatywnie trwałą, złożoną konfiguracją codziennych praktyk i systemów symbolicznych, które przynależą do kilku miejsc i wypełniają kilka przestrzeni.” [Pries 2001:53] Transnarodowość odnosi się tutaj do nowych warunków życia, a przez to do innej „jakości życia na odległość”. Jest to związane z pojawieniem się nowych, tańszych, szerzej dostępnych technologii transportu i komunikacji, które począwszy od lat 90. towarzyszą globalizacji i powodują, że współczesne sposoby kontaktów różnią się od dawniejszych, są zintensyfikowane. Takie zmiany pozwalają migrantom utrzymywać ich transnarodowe – w sensie bycia zarówno tu i tam – związki [Vertovec 2001: 574-575]. Relacje rodzinne mogą zatem „przewycięzać” geograficzny dystans, tworząc transnarodowy obszar społeczny (*transnational social field*, [Glick Schiller et al. 1992b]).

Warto zarysować, jak w sytuacji braku codziennych kontaktów twarzą w twarz możliwa jest kontynuacja relacji rodzinnych? Otóż przez sam fakt, że rodzina pojawia się tu jako swego rodzaju ‘społeczność wyobrażona’, relacje w jej obrębie nie mogą być przyjmowane jako pewnik. Wymaga to nieustannych starań na rzecz ciągłego potwierdzania przynależności rodzinnej lub przeciwnie – wykluczania określonych osób z jej grona (*relativizing*). Potwierdzanie i odnawianie relacji odbywa się poprzez różnorodną wymianę i momenty kontaktu [Bryceson, Vuorela 2002:10]. W sytuacji realizowania przez migrantkę strategii transnarodowego macierzyństwa, takim przykładem są wysyłane do domów przesyłki pieniężne, lub inne dobra materialne, które można traktować jako relacje [Vertovec 2002:575], ale także uzasadnienie celu rozłąki. Dla wielu kobiet migracja jest przeciw strategią zdobycia dostępu do różnorodnych kapitałów [Faist 1999], zwłaszcza ekonomicznych. Potwierdzanie relacji może tu przyjmować postać opisywanych przez migrantki starań zapewnienia dziecku właściwej opieki w domu.

³⁹ Korzystając z koncepcji społecznych przestrzeni Bourdieau, Thomas Faist definiuje jednostkę przestrzeni (*space*) jako coś odmiennego od miejsca (*territorial location*), przestrzeń obejmuje i rozciąga się na wiele różnych miejsc, a przynajmniej na dwa [Faist 2000b]. Dopełnia to definicja Ludgera Priesa, odnosząca się do socjologii przestrzeni Simmla. Postrzega on transnarodowe przestrzenie społeczne jako nowe modele społeczno-kulturowe, które łączą elementy dwóch społeczeństw, kraju pochodzenia i kraju migracji, i tworzą z tego nową hybrydę [Pries 2000]. Przy czym owa hybryda, sama w sobie, nie jest zwykłym połączeniem kultur obu miejsc, jest czymś odmiennym, nową jakością [Hondagneu-Sotelo, Avila 1997].

Członkowie rodziny, w odpowiedzi na pojawiające się w warunkach geograficznej separacji potrzeby, mogą przecież nie tylko potwierdzać i wykluczać relacje rodzinne, mogą również włączać nowe osoby do związków intymnych [Bryceson, Vuorela 2002:14]. Potwierdzanie relacji, to są również indywidualne metody i praktyki wypracowywania rodzinnej intymności, które przyjmują postać *family time* – przykładem są telefony o stałych porach, wspólne rytuały, spędzane razem święta [Parreñas, 2001b]. Istotne jest również to, że relacje mogą działać się w tzw. ‘realnym czasie’, na co pozwalają współczesne technologie komunikacji, jak telefony komórkowe, Serwis Krótkich Wiadomości – SMS, coraz tańsze i coraz bardziej dostępne opcje rozmów telefonicznych [Hondagneu-Sotelo, Avila 1997], Internet. Trzeba jednak wspomnieć, że dostęp do tych możliwości będzie zależał od licznych uwarunkowań, m.in. ekonomicznych, kulturowych [Bryceson, Vuorela 2002:17].

Zaletą proponowanych przez perspektywę transnarodowości ram teoretycznych jest zatem możliwość ujęcia różnorodnych procesów związanych ze zmianą kontekstów funkcjonowania rodziny. Perspektywa transnarodowa stwarza zatem możliwości do badania „jakości” transnarodowego rodzicielstwa (macierzyństwa) z perspektywy członków rodziny i kontekstów w jakich funkcjonują. W nowych migracyjnych kontekstach odbywają się przecież intensywne procesy rekonfiguracji ról rodzicielskich, *gender*, procesy redefinicji indywidualnych i rodzinnych tożsamości społecznych (ja-matka; ja-ojciec, etc.), etc. To tu przede wszystkim będą ujawniały się napięcia między zinternalizowanymi wzorami kulturowymi „właściwego” macierzyństwa, a nowymi wypracowanymi wzorami. To tu będą ścierały się sprzeczne ze sobą definicje i znaczenia. W takim procesie konstruowania i negocjowania nowych tożsamości wzór kulturowy poświęcającej się dla dobra rodziny „Matki Polki” może wchodzić w konflikt z wzorem zachowania wpisanym w ideologię „intensywnego macierzyństwa” lub z (jeszcze innymi) wypracowanym w obrębie sieci i społeczności migracyjnych migrantek⁴⁰. Nowa perspektywa umożliwi zatem pokazanie złożoności ‘rodzicielstwa na odległość’ oraz wyjaśnienie mechanizmów, także przyczyn powodzenia lub niepowodzenia strategii ‘rodzicielstwa na odległość’.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Perspektywa transnarodowości jest propozycją badania złożonych i płynnych procesów, jakimi są migracje rodzin. Rozwinęła ramy teoretyczne, które z jednej strony pozwalają na pokazanie zmiany społecznej generowanej przez globalne migracje i przemiany technologiczne. Z drugiej strony, pozwala pokazać jak procesy globalne transformują treść i znaczenie ról życia codziennego, lub jak

⁴⁰ Nowa tożsamość materializuje się w takich warunkach jako procesualne *becoming/unbecoming father, mother* [Gustafson 2004], etc.

odciskają się w indywidualnych trajektoriach biograficznych. Dlatego tak cenna wydaje się propozycja transnarodowości z jej procesowym ujęciem życia rodzinnego, które otwiera pole analiz na ujęcia jakościowe, uwzględniające perspektywy różnych aktorów wchodzących w skład 'ponadnarodowego obszaru społecznego'. Dzięki niej możliwe jest uchwycenie, jak różne konteksty mediują w codziennych działaniach, przekonaniach, tożsamościach oraz w jaki sposób tworzą się nowe formy kulturowe (transnarodowe macierzyństwo) i jak zmieniają się w czasie. Perspektywa transnarodowości pomaga zatem zrozumieć i wyjaśnić relacje między społeczno-globalnymi uwarunkowaniami a przebiegiem trajektorii biograficznych określonych grup migrantów. W tym przypadku pozwala pokazać złożoność sytuacji oraz trudności, przed którymi stoją migrantki, podejmujące prace z daleka od rodziny i domu.

Perspektywa transnarodowa oferuje ponadto cenne narzędzia teoretyczne do analizy podatnych na oceny moralne konstruktów społecznych, jakim jest m.in. rodzicielstwo, a zwłaszcza macierzyństwo, odsłania ponownie umowność pojęcia nuklearnej, korezydencjalnej rodziny, czy wzoru 'intensywnego macierzyństwa'. Cenna jest tutaj możliwość połączenia badań nad migracjami z socjologią rodziny i macierzyństwa, ale takimi które wychodzą poza model normatywny. Model, który bagatelizuje warunki strukturalne, a z drugiej strony przyczynia się do teoretycznej legitymizacji działań stygmatyzujących zachowania rodziców (instytucjonalne przypisanie dzieciom migrantów kategorii 'sieroty społecznej', czy tzw. *Eurosieroty*).

Z drugiej strony, analiza przemian macierzyństwa i rodziny w relacji do migracji pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy samych przepływów migracyjnych. Migracje, będąc jednym z bardziej złożonych, płynnych i nieuchwytnych współczesnych zjawisk, wymykają się wszelakim próbom zamknięcia w pomiary statystyczne, trwałe uogólnienia, tym bardziej generalne teorie. Stąd rosnąca współcześnie popularność ujęć interpretatywnych i analiz społeczno-kulturowych wymiarów życia migrantów [Vertovec 2003]. Takie kierunki badań pokazują, że istotne dla zrozumienia zjawisk migracji jest m.in. zrozumienie przemian na polu rodziny. Próba zrozumienia przepływów migracyjnych bez pogłębionej, interpretatywnej analizy procesów, którym współcześnie podlega „pole” rodziny (procesów wychodzących daleko poza zjawiska migracji, a mających na nie olbrzymi wpływ), wydaje się niekompletna. Dlatego podejściem, które pozwala zrozumieć współczesne przemiany rodziny, ale także same procesy migracji jest spojrzenie na działania aktorów przez pryzmat ról społecznych, w tym przypadku macierzyństwa (rodzicielstwa). Warto wykorzystać taką optykę badań – zwłaszcza w warunkach zmian społecznych, które są tworzone przez migracje, i są również tej migracji przyczyną⁴¹.

⁴¹ Mam tu na myśli zmiany na obszarze ról rodzicielskich – włączenia do nich nowych wymagań w warunkach transformacji ustrojowej, jak np. wymogu szeregu inwestycji w przyszłość dziecka [Urbańska 2004]. Mam również na myśli zmiany w obrębie samej rodziny, które zjawisko migracji tylko ujawnia, eksponuje. Z prowadzonych przeze mnie badań (w ramach pracy doktorskiej

Wypracowanie adekwatnych ujęć potrzebne jest zwłaszcza teraz, gdy pojawia się nowy typ transnarodowego macierzyństwa, a w polskiej literaturze nadal brakuje propozycji ujęć teoretycznych odmiennych strategii macierzyństwa. Przy czym dotyczy to nie tylko zagadnienia ‘macierzyństwa na odległość’ migrantek ekonomicznych, czy kobiet nowoczesnie mobilnych, ale także fenomenu nierezydencjalnych matek (*nonresident mother*) w ogóle. Wydaje się, że rozpowszechnione jest przekonanie, że „normalna” matka mieszka z dzieckiem w domu. Jednak wiele indywidualnych historii pokazuje, że jest inaczej. Kobiety wraz z ich rodzinami bywają zmuszone, a czasem same wybierają strategię opieki na odległość. Dlatego wydaje się, że mówienie o kryzysie rodziny lub macierzyństwa w kontekście migracji powinno być raczej mówieniem o upadku pewnych mitów na ich temat.

BIBLIOGRAFIA

- Amber, A. M. [1994], *An international perspectives on parenting – social change and social constructs*, „Journal of Marriage and Family”, nr 3.
- Apitzsch, U., Siouti, I. [2007], *Biographical Analysis as an Interdisciplinary Research Perspective in the Field of Migration Studies*, [on-line: www.qualitativesociologyreview.org].
- Appadurai, A. J. [1999], *Globalization and the research imagination*, „International Social Science Journal”, nr 51 (160).
- Babiński, G. [xxx], *Transnacionalizm... i co z tego wynika dla badań najnowszej polskiej emigracji*, „Przegląd Polonijny”, nr x, 115-130.
- Badinter, E. [1998], *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Wolu-
men Liga Republikańska.
- Basch, L., Glick-Schiller, N., Szanton-Blanc, C. [1994], *Nations unbound: Transnational projects, postcolonial predicaments and deterritorialized nation-states*, PA: Gordon and Breach, Landhorne.
- Bettio, F., Simonazzi, A., Villa, P. [2006], *Change in care regimes and female migration: the ‘care drain’ in the Mediterranean*, „Journal of European Social Policy”, nr 16.
- Budrowska, B. [2000], *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Cohen, S. [1972], *Folk Devils and Moral Panics*. St Albans: Paladin.
- Ehrenreich, B., Hochschild, A. (red.) [2003], *Global Woman. Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*, Owl Book, New York.
- Giza-Poleszczuk, A. [2005], *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa, WUW.

Przemiany macierzyństwa w procesie globalnych migracji kobiet) wynika, że migracja jest czasami efektem słabej kondycji rodziny już przed wyjazdem, itd. Strategię migracji nazywam w tym przypadku „ukrytą separacją” – ukrytą ze względu na jej nieoficjalny, niewerbalizowany charakter w obrębie samej rodziny. Dzieje się tak, gdyż w polskiej kulturze, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i w starszym pokoleniu rozwód nadal nie spotyka się z akceptacją społeczną, tym bardziej z ostracyzmem społecznym spotyka się decyzja kobiety o rezygnacji z opieki nad dziećmi. Konieczne jest jednak podkreślenie, że transnarodowe macierzyństwo/‘macierzyństwo na odległość’ nie jest tożsame ze strategią „rezygnacji z opieki”, oznacza co innego, o czym piszę poniżej!

Glenn, E., Chang, G., Forcey, L. [1994], *Mothering: Ideology, experience and agency*, Routledge, New York.

Glick-Schiller, N., Basch, L., Blanc-Szanton, C. (eds.) [1992], *Toward a Transnational Perspective on Migration*, New York: New York Academy of Sciences.

Goode, E., Ben-Yahuda, N., [1994], *Moral Panics: The Social Construction of Deviance*, Oxford: Blackwell.

Gustafson, D., L. (red.) [2004], *Unbecoming mothers. The social production of Maternal Absence*, The Haworth Clinical Press, Binghampton.

Hays, S. [1996], *The cultural contradictions of motherhood*, Yale University Press, London, New Haven.

Hondagneu-Sotelo, P., Avila, E. [1997], *I'm here, but I'm there: The meanings of Latina transnational motherhood*, „Gender & Society”, nr 11 (10).

Jacyno, M. [2007], *Kultura indywidualizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jażwińska, E., Okólski, M. (red.) [2001], *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Kępińska, E. [2004], *Kobiety i mężczyźni w migracjach sezonowych*, [w:] *Polscy pracownicy na rynkach Unii Europejskiej*. Kaczmarczyk P. & Lukowski W., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Kukułowicz, T. [2001], *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] Ziemska M. (red.), *Rodzina współczesna*, WUW.

Kuźma, E. [2004], *Polish immigrants in Brussels. The emmergence the new social phenomenon*, wystąpienie na konferencji: International Migration in Europe: New Trends, New Method of Analysis; 2nd Conference of the EAPS Working Group on International Migration in Europe; Rzym, Włochy, 24-27.XI.2004.

Kofman, E. [2004], *Family-related migration: a critical review of European studies*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, nr 2.

Korczyńska, J. [2003], *Sezonowe wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Krzyżowski, Ł. [2008], *Kapitał społeczny i aspiracje życiowe transmigrantów w kontekście kultury migracyjnej małej społeczności wiejskiej*, [w:] Anna Śliz (red.), *Spoločności lokalne: postawy migracyjne młodych Polaków*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego i Polskie Towarzystwo Socjologiczne, s. 135-151.

Lasch, Ch. [1979], *Haven in the heartless world: the family besieged*, New York: Basic Books.

Levitt, P. [2001], *Transnational villagers*, University of California Press, Berkeley.

Łopocka-Dyjak, E. [2006], *Wpływ wyjazdów rodziców do pracy za granicę na funkcjonowanie dziecka w szkole*, *Publikacje Edukacyjne*, nr 4 (2005/2006). <http://www.publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=2868>) (5.06.2006).

Matejko, E. [2004], *Migracja sezonowa jako strategia działania w kontekście sytuacji na polskim i hiszpańskim rynku pracy*, [w:] *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Kaczmarczyk P., Lukowski W. (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Morokvasic, M. [2003], *Transnational mobility and gender: a view from post-wall Europe*, [w:] Morokvasic-Müller, M., Erel, U., Shinozaki, K. (red.), *Crossing Borders and Shifting Boundaries*, vol. 1, Gender on the Move, Leske i Budrich, Opladen.

Parreñas, R., S. [2001a], *Servants of Globalization: Women, Migration and Domestic Work*, Stanford University Press, Stanford.

Parreñas, R., S. [2001b] *Mothering from a distance: emotions, gender and intergenerational relations in filippino transnational families*, „Feminist Studies”, nr 2.

Parreñas, R., S. [2005], *Long distance intimacy: class, gender and intergenerational relations between mothers and children in Filipino transnational families*, „Global Network”, nr 5.

- Parreñas, R., S. [2006], *Understanding a backlash: why transnational families are considering "wrong kind of family" in the Philippines*, Stanford University Press, Stanford.
- Pine, F. [2007], *Góralskie wesele. Pokrewieństwo, płęć kulturowa i praca na terenach wiejskich socjalistycznej i postsocjalistycznej Polski*, [w:] Kościńska A., Hryciuk R.E. (red.), *Gender. Perspektywa antropologiczna*, WUW.
- Rajman, R., Schammah-Gesser, S., Kemp, A. [2003], *International Migration, Domestic Work, and Care Work: Undocumented Latina Migrants in Israel*, „Gender & Society”, nr 5.
- Romaniszyn, K. [2002], *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*. Lublin: Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.
- Sassen, S. [1994], *Cities in a world economy*, CA: Pine Forge Press, Thousand Oaks.
- Sassen, S. [2000], *Woman's burden: counter geographies of globalisation and the feminization of survival*, „Journal of International Affairs”, nr 2.
- Schütze, Y. [1987], *The good mother. The history of the normative model of "mother-love"*. „Sociological Studies of Child Development”, 2, 39-70.
- Sinke, S. M. [2005], *Love, sex, and bureaucracy: the U.S. military and marriage to „foreigners“*, „Przegląd Polonijny”, nr 4, 119-128.
- Solga, B. [2002], *Migracje polsko-niemieckie i ich konsekwencje społeczno-ekonomiczne na obszarach wiejskich Śląska Opolskiego*, Opole: Instytut Śląski.
- Steidl, A. [2005], *Young, unwed, mobile, and female women on their way from the habsburg monarchy to the United States of America*, „Przegląd Polonijny”, nr 4, 55-76.
- United Nations Development Programme (UNDP) & London School of Economic and Political Science, (XII.2007) *Development & Transition*, [available on-line: www.developmentandtransition.net] (12.I.2008 r.).
- Urbańska, S. [2004], *Naturalna troska o ciało i duszę, czy racjonalna produkcja osobowości – macierzyństwo w perspektywie historycznej*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, (niepublikowana praca magisterska).
- Urbańska, S. [2009], *Niepełne czy alternatywne? Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] Słany K. (red.), *Kobiety w migracjach*, WUJ.
- Vertovec, S. [2001], *Transnationalism and Identity*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, nr 4.
- Vertovec, S. [2003], *Migrant transnationalism and modes of transformation*, Social Science Research Council/International Migration Review conference on 'Conceptual and Methodological Developments in The Study of International Migration'. Princeton University, 23-25 May 2003.
- Walczak, B. [2008], *Migracje poakcesyjne z perspektywy ucznia. Wstępna diagnoza społecznych i pedagogicznych skutków „euromigracji“ rodziców i opiekunów*, Pedagogium Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie, raport z badań.
- Winnicka, E. (17.XI.2007) *Eurosieroty*, „Polityka”, nr 46 (2629).
- Zielińska, I. [2004], *Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Zięba, B. [1990], *Wybrane aspekty funkcji socjalizacyjno-wychowawczej wielkomiejskich rodzin niepełnych*, [w:] Tyszcza, Z., *Analiza wybranych funkcji rodzin wielkomiejskich*, Poznań.
- Znaniecki, F., Thomas [1976], *Chłop Polski w Europie i Ameryce*, Warszawa: LSW.
- Zontini, E. [2004], *Immigrant Women in Barcelona: Coping with the Consequences of Transnational Lives*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, nr 30.